

Gazeta Grodziska i okolic

Chodaków
Grodzisko Górne
Grodzisko Dolne
Grodzisko Nowe
Laszczyny
Opaleniska
Podlesie
Wólka Grodziska
Zmysłówka

7/2007(78)

ISSN 1234-5296

BIULETYN INFORMACYJNY MIESZKAŃCÓW GMINY





*Kobięca drużyna
pożarnicza
z
Grodziska Dolnego
zajęła I miejsce
w
XII Krajowych
Zawodach Sportowo
Pożarniczych OSP*



*W imieniu społeczności
lokalnej
Wójt Gminy Grodzisko Dolne
składa serdeczne
podziękowania całej drużynie
i ich opiekunom
za wspaniałą postawę
i godne reprezentowanie
Gminy, Powiatu
i Województwa
w Zawodach Ogólnopolskich*



Szybsze niż wiatr i woda

Zawody sportowo - pożarnicze odbywające się w Płocku długo pozostaną w naszej pamięci. Właśnie tutaj w dniu 1 września drużyna dziewcząt z jednostki OSP w Grodzisku Dolnym, wywalczyła Mistrzostwo Polski, zajmując I miejsce wśród drużyn kobiecych w Ogólnopolskich Zawodach Sportowo-Pożarniczych OSP. A droga do zwycięstwa była długa, bo dziewczyny musiały przejść przez kolejne szczeble eliminacji, zajmując pierwsze miejsce w Powiecie Leżajskim a następnie I Miejsce w zawodach Wojewódzkich w Żurawicy.

Najmłodsze pokolenie strażaków wspiera i dopinguje Prezes Gminnej OSP i jednocześnie poseł na Sejm RP Zbigniew Rynasiewicz. W dowód uznania za zwycięstwo w zawodach wojewódzkich, 28 sierpnia 2007r. Poseł Ziemi Grodziskiej zaprosił swoje „Złotka” na wycieczkę do Sejmu RP. Wraz z innymi członkami OSP dziewczęta poznały kulisy pracy parlamentarzystów. Dodatkową atrakcją było też zwiedzanie Muzeum Powstania Warszawskiego. Jak się okazało wycieczka ta wpłynęła pozytywnie na formę zawodniczek w zawodach ogólnopolskich. Drużyna w składzie: **Alicja Sowa, Anna Klin, Patrycja Misiąg, Jadwiga Sowa, Paulina**

Baj, Wioletta Burszta, Kinga Ferszterowska, Beata Krajewska, Paulina Usowska i Paweł Siwiec zdobyła Mistrzostwo Polski. Zdaniem trenera drużyny Józefa Serafina- *dziewczyny bardzo ciężko pracowały i widać było że im zależy. Zwycięstwa na szczeblu powiatu i województwa dodały im skrzydeł i sprawiły, że uwierzyły w swoje możliwości. Szły jak burza przez kolejne etapy, by zająć miejsce na najwyższym podium. To przeszło ich najśmielsze oczekiwania i sprawiło wszystkim wielką niespodziankę.*

W zawodach wzięło udział 16 drużyn reprezentujących poszczególne województwa oraz zwycięzcy sprzed 4 lat. Zawodniczki wraz z licznie wspierającą ich grupą, dotarły na miejsce już w piątkowe popołudnie. Powitała ich nieprzyjemna pogoda. Padający deszcz przeszkadzał w przeprowadzeniu treningu. Dziewczyny zapoznały się tylko z bieżnią. Okazało się, że będą biegać po tartanie. Obawy wzrosły, bo wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że z powodu mokrej nawierzchni o wynikach zdecyduje przypadek. Wprawdzie dziewczyny były przygotowane, bo ćwiczyły już wcześniej na tartanie w Rzeszowie, ale mimo wszystko miały pewne obawy. Jednak w sobotę rano okazało się, że deszczowe chmury zniknęły, a na horyzoncie pojawiło





się słońce. Dziewczyny zaczęły dyskusję o miejscu, jakie by ich satysfakcjonowało i wzajemnie się dopingowały: *nie martwcie się będzie dobrze, przecież wiemy na co nas stać. W końcu przyjechalysmy po medal* – mówiły. O godz. 9.00 drużyny w szyku, przy wtórze orkiestry weszły na płytę boiska. Zderwowanie i podekscytowanie zaczęło się udzielać wszystkim. Grodziskie zawodniczki w bojowych nastrojach przystąpiły do pierwszej konkurencji, którą była sztafeta pożarnicza. Zawodniczki miały do pokonania rów z wodą, bieg slalomem między tyczkami, bieg po belce, podłączanie węża do rozdzielacza. Wszystko przebiegło sprawnie, dzięki czemu drużyna uzyskała bardzo dobry czas i zajęła drugie miejsce zdobywając srebrny medal. Gdy rozpoczęła się druga z konkurencji- ćwiczenie bojowe, emocje sięgnęły zenitu. W tym wypadku wynik w dużej mierze zależał również od sprawności sprzętu, który czasami zawodzi. Na szczęście prezes Stanisław Papak uspokajał zawodniczki, mówiąc, że sprzęt został przed zawodami dokładnie sprawdzony i wszystko działa tak jak powinno. I rzeczywiście sprzęt nie odmówił posłuszeństwa, bo dziewczyny nie miały większych problemów z jego działaniem, a widzowie z podziwem obserwowali szybkość i zwinność grodziskich zawodniczek. Poziom adrenaliny znacznie wzrósł, gdy na finiszu jedna z nich wpadła w poślizg. Wydawać by się mogło, że szanse na dobre miejsce zostały za-

przepaszczone, jednak okazało się, że był to ślizg, który pozwolił na zyskanie kilku cennych sekund i zdobycie kolejnego srebra. Zdaniem Pawła Siwca obsługującego motopompę- *startom towarzyszy wielka trema, ale gdy już się wyjdzie na płytę stadionu to stres mija i myśli się głównie o tym, by dobrze wykonać swoje zadanie. Najtrudniej mają dziewczyny na linii ssawnej, której zbudowanie wymaga wielkiej zręczności. Patrzyłem na nie z podziwem i wiedziałem, że nie popełniły żadnych błędów. Plan zadania wykonały perfekcyjnie.*

Zawodniczki bardzo cieszyły się ze swoich osiągnięć i w wielkim skupieniu czekały na ostateczne rozstrzygnięcie. Gdy usłyszały, że mają złoto, radości nie było końca. Odśpiewano tradycyjne „sto lat”, a strumieniami polał się nie tylko szampan ale i łzy szczęścia. Jak mówi Beata Krajewska- *spełniły się nasze marzenia, bo każda z nas po cichu liczyła, że może jednak uda się zdobyć medal, ale na pewno nie spodziewałyśmy się, że to będzie złoto. Bardzo cieszymy się z osiągniętych wyników i jest to dla nas pewnego rodzaju motywacja do dalszej pracy, by w kolejnych zawodach móc sprawić przyjemność zarówno sobie jak i naszym kibicom.*

Za zajęcie 1.-go miejsca zwyciężczynie otrzymały wspaniałe medale, dyplomy i puchary od Prezesa Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP Waldemara Pawlaka, Marszałka woj. Mazowieckiego oraz przedstawicieli Straży Pożar-

nych z Republiki Słowackiej. Jedną z nagród jest wartościowy sprzęt ratownictwa medycznego, jaki zostanie przekazany na rzecz Jednostki OSP „Złotek”. Ponadto Kaliskie Zakłady Przemysłu Terenowego ufundowały talon o wartości 1000 zł na zakup hełmów. Prawdziwa niespodzianka na „Grodziskie Złotka” czekała po przyjeździe do domu. Jak mówi Paulina Baj- *pierwsze polały się łzy i były to łzy szczęścia. Wiedziałyśmy że czeka na nas niespodzianka, ale to co przygotowali dla nas mieszkańcy, przerosło nasze najśmielsze oczekiwania. Dopiero tutaj zobaczyłyśmy jak bardzo wszyscy w nas wierzyli. Było to dla nas niesamowitym przeżyciem.* Na powitanie zwycięskiej drużyny wyruszyły jednostki OSP z Grodziska Górnego i Dolnego. Zawodniczkom wręczono piękne bukiety kwiatów i odśpiewano kolejne „sto lat”, poczym przesiadły się do bryczek. W asyście wozów strażackich i dźwięków syren, pięknym korowodem wszyscy ruszyli pod jednostkę straży. Podczas uroczystego przejazdu drużynę pozdrawiali licznie zgromadzeni mieszkańcy i gratulowali wysokiego zwycięstwa. A było czego gratulować, bowiem jeszcze nigdy w historii reprezentacja Gminy Grodzisko Dolne nie zajęła I- go miejsca w zawodach rangi ogólnopolskiej. Dzięki wielkiej determinacji i poświęceniu

pokonały konkurencję, choć nie były faworytkami zawodów. W tym dniu były szybsze niż wiatr i woda. Biegając i wykonując po kolei czynności zapisane w regulaminie zawodów wyprzedzały wszystko, również i wodę płynącą w węzach, podawaną przez motopompę. Brawo dziewczyny!

Wójt Gminy Jacek Chmura docenił wysiłek „Grodziskich złotych” i zapowiedział, że na najbliższej uroczystej Sesji Rady Gminy przekaze nagrody rzeczowe o wartości 500 zł dla każdego członka zwycięskiej drużyny. Wójt zwrócił uwagę iż wyczyn dziewcząt stanie się wzorem do naśladowania i zachęty do efektywnego spędzania wolnego czasu dla kolejnych pokoleń grodziskich dzieci i młodzieży.

Zarząd OSP Grodzisko Dolne składa serdeczne podziękowania mieszkańcom gminy za tak gorące i niespodziewane powitanie drużyny, Wójtowi i Przewodniczącemu Rady za wspieranie i obecność podczas zawodów, Halinie Gdańskiej- dyrektor Zespołu Szkół w Grodzisku Dolnym- za nieodpłatne udostępnienie boiska sportowego, Józefowi Golcowi- Komendantowi Powiatowemu oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do osiągnięcia naszego sukcesu.

KS



O dożynkach słów kilka

„Błogosławiony chleb Ziemi czarnej, co nakarmi wszystkich w krąg

Wynik to pracy ofiarnej, ale i dobroci Bożych rąk.

„Ciebie Boże chwalimy – Ciebie stwórcę wszechmocnego...” lub „Chwała na wysokości Bogu” chciałoby się śpiewać wdzięcznym głosem za całą nieprzebraną moc dobroci Bożej i jego łaski zsyłanej ludziom na ziemię. Nie ma nic piękniejszego niż widok dorodnych, zdrowych, soczystych i pachnących ziemią i słońcem darów ziemi, składanych Panu Bogu i Matce Przenajświętszej w darze na ołtarzu w ten dzień chwalebny Wniebowzięcia NMP, Królową Zielną zwaną. W ciepły i słoneczny czas przypadło nam świętować dzień podziękowań za plony, w całym świecie dożynkami zwany. Ta staropolska nazwa jest jednoznaczna i jak najbardziej adekwatna. Oznacza bowiem końcówkę prac zniwnych, dożynanie wszelkich resztek zboża rosnącego jeszcze w polu, by tym samym zasygnalizować, że już przyszła pora zbiorów i trzeba się spieszyć, by przygotować zagony pod jesienne zasiewy i uprawy. W Grodzisku Dolnym Dożynki Gminne mają już swoją stałą datę i historię. Rok w rok, niezmiennie już od kilkunastu lat, odbywają się 15 sierpnia w Święto Matki Boskiej Zielnej



Przekazanie chleba

Dzień ten zaczyna się zawsze od poświęcenia w Kościele Parafialnym w Grodzisku i wszystkich kościołach naszej gminy wieńców dożynkowych i wszelkich płodów ziemi, zbóż, ziół, kwiatów, warzyw i owoców, a także miodu, którym słyną pasieki grodziskich pszczelarzy. Ten uroczysty moment dziękczynienia za zbiory odbywa się w trakcie głównej mszy, czyli sumie. W godzinach popołudniowych delegacje wieńcowe z poszczególnych sołectw wraz ze swoim sołtysem zajeżdżają z wieńcami na stadion sportowy, bo tu odbywa się główna uroczystość. Ustawione w barwnym korowodzie delegacje wieńcowe, w tym roku - ze starostami

z Grodziska Nowego: Janem Bieleckim i Teresą Turek – przemierzyły murawę stadionu, by stanąć przed władzami gminnymi. Po oficjalnych powitaniach ogłoszonych przez Starostów Dożynek i Wójta Gminy Jacka Chmurę nastąpiło wręczenie chleba gospodarzowi by dzielił go symbolicznie równo dla wszystkich, by zawsze było go pod dostatkiem.



Uroczysty przemarsz

Dla wszystkich mieszkańców gminy i gości nasza grodziska piekarnia dostarczyła słodkiego chleba, który posmarowany miodem ofiarowanym przez Koło Pszczelarskie smakował wyśmienicie. W międzyczasie można było posłuchać koncertu w wykonaniu tutejszej Orkiestry Dętej. Skocznie i na ludową nutę, powiem więcej – tutejszą, swojską grodziską nutę, śpiewali i tańczyli członkowie Zespołu „Grodziszczoki”, a „Leszczyka” jak zwykle wyśpiewywała różnorakie kuplety naszemu Wójtowi. Do tego grona śpiewających dołączyła zaproszona z Markowej Kapela Podwórka „Misie”. Godzinny program tańców i przyśpiewek lasowiackich i rzeszowskich zaprezentował Zespół Pieśni i Tańca „Dębianie” z Nowej Dęby. Przez cały czas można było podziwiać przepiękne wieńce dożynkowe wystawione do prezentacji przed publicznością. Dodatkową atrakcją był wieczorny pokaz miotaczy ognia. Puentą wieczoru i zarazem całego dnia był festyn dla wszystkich.

Serdeczne podziękowania dla sponsorów „Dożynek Gminnych 2007”, którymi byli:

- Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Grodzisku Dolnym
- SUDR w Grodzisku Dolnym
- Browar Leżajsk
- Klub „ZODIAK”
- Koło Pszczelarskie w Grodzisku dolnym

Małgorzata Burda-Król

Dożynkowe dzieła sztuki

Wieńce dożynkowe to nie tylko wyraz wdzięczności Bogu za błogosławieństwo, ale również rodzaj sztuki ludowej i materialny wyraz kultury. Tradycja ta zaczyna powoli zanikać, jednak w naszej gminie są jeszcze osoby, które ją podtrzymują i przekazują z pokolenia na pokolenie. Jedną z nich jest Pani Teresa Rydzik z Grodziska Nowego.



Od lewej: Zofia Hader, Teresa Rydzik

Robienie wieńców to wielka sztuka, skąd zdobyła Pani takie umiejętności?

Sięgając do początków, to wieńce dożynkowe odkąd pamiętam robiła moja mama. Ojciec spawał żelazną konstrukcję, która stanowiła podstawę wieńca, a wykończeniem zajmowała się mama. Oczywiście ja też miałam w tym swój udział. Na początku przyglądałam się, a później sama próbowałam robić i tak mnie to wciągnęło, że wykonywaniem wieńców zajmuję się po dziś dzień.

Kiedy rozpoczyna Pani prace nad planowaniem wyglądu wieńca?

Przygotowania zaczynają się z początkiem żniw. Wtedy wymyślamy wstępny projekt i zaczynamy zbierać potrzebne materiały. Czasami zdarza się, że w trakcie prac pierwotna koncepcja ulega zmianie i „na szybko” musimy szukać nowych dodatków. Przykładowo jeśli wcześniej materiały zostały wykorzystane w innym celu niż było to zaplanowane, to wówczas powstałe braki musimy wypełnić innymi elementami.

Ile czasu zajmuje przygotowanie takiego wieńca?

Wiadomo, że wieńca nie da się zrobić szybko, trzeba dużo cierpliwości i opanowania. Ogólnie trudno określić ile czasu trzeba przeznaczyć na jego przygotowanie. Robi się go w tzw. międzyczasie. Najczęściej pracujemy wieczorami, kiedy uporamy się z codziennymi obowiązkami. W zależności od liczby osób, które przyjdą pomóc, ten czas wydłuża się bądź skraca.

Kto zwykle przychodzi i pomaga?

Jedną z moich sąsiadek jest moja „prawą ręką”, to z nią dyskutuję o szczegółach. Jest obecna na każdym naszym spotkaniu, natomiast pozostałe panie przychodzą „z doskoku”. Duży wkład mają również moje córki, które bardzo chętnie nam pomagają, mąż który wykonuje konstrukcję oraz moja siostrzenica, przygotowująca styropianowe rzeźby. Tym młodą dziewczynom idzie dużo sprawniej. Mają więcej sprytu i cierpliwości przy wykonywaniu tych najdrobniejszych szczegółów.

Jakich materiałów używacie do wykonania?

Korzystamy ze wszystkich płodów rolnych, które uda nam się zebrać z pola np. kłosa różnych zbóż, sprasowane słomki, kwiaty, zioła, kolby kukurydzy, groch, proso, kasze, ryż, mak, pestki dyni, szyszki, żołądź, orzechy, jarzębina, gałązki krzewów, wiórka kokosowe. To, czego użyjemy, zależy od naszej inwencji twórczej - im więcej osób, tym więcej pomysłów na wykonanie.

Wspominała Pani, że robieniem wieńców zajmuje się już ok. 20-tu lat. Skąd czerpie Pani oryginalne pomysły na każdy rok?

Nie korzystamy z żadnych wzorów, tylko sami staramy się opracować własną koncepcję. Często bywa tak, że inspirację czerpiemy z Pisma Świętego - głównie z przypowieści. Gdy oberzemy ogólną koncepcję, każdy poddaje swoje pomysły pod dyskusję. Następnie staramy się połączyć je w spójną całość i tak oto powstaje kolejny wieńec.



Styropianowy zwierzyniec

W tym roku wykonujecie Arkę Noego, a jak to wyglądało w poprzednich latach?

W ubiegłym roku była to Matka Boża na osiołku, natomiast w latach wcześniejszych m.in. różaniec, kielich z Hostią, tunika Jana Pawła II, mapa Polski, orzeł, studnia, Matka Boska Ukoronowana na Królową Nieba i Ziemi. Staramy się by były niepowtarzalne i cieszy nas fakt, że gdzie się pojawią, wzbudzają wielki zachwyt i podziw.

rozmawiała Małgorzata Halasa

Nasz Święty?!

Dnia 2 lipca 1941 roku w Czortkowie **ośmiu członków dominikańskiego klasztoru poniosło męczeńską śmierć z rąk NKWD. Wśród nich był dominikanin z Grodziska Dolnego, br. Reginald Marcin Czerwonka.**

Brat Reginald urodził się 4 listopada 1857 roku w Grodzisku Dolnym. Do zakonu św. Dominika wstąpił po śmierci narzeczonej 25 grudnia 1884 roku. Pierwsze śluby zakonne złożył na ręce o. Stanisława Nowakowskiego 4 lutego 1891 roku. W zakonie pełnił funkcje brata kooperatora. Przebywał w różnych klasztorach w Czortkowie, Dzikowie, Złotym Potoku, Podkarmieniu i Żółkwi. Przebywając w klasztorze w Żółkwi, wiosną 1915 roku został uwięziony przez Moskali. Po uwolnieniu do roku 1925 przebywał w klasztorze krakowskim. Jako już podeszły w latach zakonnik przeniesiony został do Czortkowa, gdzie spełniło się jego pragnienie przelania krwi dla Chrystusa. Tego dnia grupa oprawców wyprowadziła z klasztoru trzech ojców i jednego brata nad rzekę Seret i tam strzałami w tył głowy pozbawiła życia. Kościół i klasztor zostały obstawione wojskiem, natomiast w kościele napastnicy sprofanowali przedmioty kultu. W klasztorze oprawcy zamordowali trzech pozostałych zakonników i jednego tercjarza dominikańskiego. Wśród nich był br. Reginald. Potem podpalili klasztor. Cztery dni później, już po wkroczeniu do Czortkowa Niemców, odbył się pogrzeb owych braci w zakonnym grobowcu na pobliskim cmentarzu.

Rzeka Seret-miejsce śmierci dominikanów



W 50-tą rocznicę po owym dniu nastąpiła ekshumacja czterech Męczenników, pochowanych nad Seretem i uroczysty pogrzeb na cmentarzu. Była to niezwykle uroczysta manifestacja solidarności Polaków i Ukraińców, mieszkających w Czortkowie i okolicach, a także przybyłych Czortkowiaków z Polski, czy innych krajów. W pogrzebie wzięli udział nie tylko katolicy obrządku rzymskiego, ale

także greckiego, jak i prawosławni. W 1999 roku w miejscu zbrodni nad Seretem stanął kamienny pomnik.



W dziesięć lat później, tj. 2 lipca 2001 roku obchodziliśmy 60-lecie tej męczeńskiej śmierci. Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył obecnie zmarły już ks. biskup Roman Andrzejewski z Włocławka, który szczególnie był związany z Czortkowem. Ks. Biskup dał wyraz swojego zaangażowania na rzecz podjęcia starań o beatyfikację Męczenników Czortkowskich. Po Mszy św. odbyło się poświęcenie dużego obrazu, nawiązującego do ich śmierci, namalowanego przez Annę Bednarczuk, a także pamiątkowej tablicy, wykonanej przez Leszka Fedoryszyna. Potem odbyła się procesja na cmentarz do odnowionej kaplicy, w której znajdują się zwłoki zmarłych dominikanów. Tam też zostali pochowani nasi Męczennicy. Przy kaplicy zostało odprawione żałobne nabożeństwo. Dnia 18 listopada 2006 roku w katedrze lwowskiej kardynał Marian Jaworski odprawił Mszę św. na rozpoczęcie procesu kanonizacyjnego ośmiu męczenników dominikańskich z Czortkowa. Następnie został powołany i zaprzysiężony Trybunał diecezjalny w tej sprawie. W roku 2005 Wikariusz Generalny dominikanów dla Rosji i Ukrainy zwrócił się do księdza kardynała Mariana Jaworskiego z prośbą o rozpoczęcie procesu kanonizacyjnego męczenników dominikańskich z Czortkowa. Konferencja Episkopatu rzymskokatolickiego Ukrainy w czasie obrad 8 listopada 2005 roku jednogłośnie wyraziła zgodę na rozpoczęcie procesu. Kongregacja d/s świętych w Rzymie, dnia 10 czerwca 2006 roku zezwoliła na rozpoczęcie procesu kanonizacyjnego brata Reginalda Czerwonki oraz siedmiu współbraci z Zakonu OO. Dominikanów zamordowanych w 1941 roku

Miroslaw Sander OP

Uratowali ludzkie życie

Podczas upalnych letnich miesięcy, spragnieni słońca i pięknej opalenizny, często nie myślimy o niebezpieczeństwach jakie niesie ze sobą woda. Mimo ciągłych apeli i ostrzeżeń o niepozostawianie dzieci bez opieki dorosłych, o korzystaniu tylko z kąpielisk strzeżonych, liczba utonięć i skoków „na główkę” utrzymuje się na stałym poziomie. Dramatyczny jest także fakt, że do największej liczby wypadków dochodzi pod wpływem alkoholu. Ciągłe „trucie” i przypominanie, że alkohol nawet w niewielkiej ilości, znacznie ogranicza umiejętności rozpoznawania i oceny własnych możliwości pływackich, skłania do brawury i za bardzo dodaje odwagi, nic nie skutkują. Dopiero gdy dojdzie do wypadku zaczynamy się zastanawiać. I tak zapewne byłoby i tym razem gdyby nie szybka reakcja i pomoc ratowników. 2 sierpnia około godziny 17³⁰ nad Zalewem „Czyste”, do ratowników podeszło dwóch plażowiczów w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. Zapytali czy mogą skoczyć z pomostu. *Oczywiście odpowiedzieliśmy że nie, bo jest wywieszony zakaz* – mówi Kamil Anders młodszy ratownik WOPR. *Panowie po dłuższej rozmowie dali sobie spokój i odeszli, ale nie na długo. Po około 15 minutach patrzymy, a jeden z nich już siedzi na pomoście i właśnie oddaje swój skok. Po dłuższej chwili wypłynął plecami do góry. Nie zastanawiając się długo wskoczyłem do wody i wyciągnąłem go na brzeg* – mówi drugi z ratowników Rafał Kopel. *Na początku wyglądał bardzo nieciekawie, nie oddychał, miał odwrócone gałki oczne.*

Spodziewaliśmy się ostrej akcji reanimacyjnej, ale po chwili złapał oddech i odzyskał świadomość. Był w szoku, ruszał rękoma i głową, nogi miał niewładne, ale odczuwał i odbierał bodźce zewnętrzne. Musiał uderzyć z bardzo dużą siłą, o czym świadczył rozcięty podbródek i wygięty krzyżyk, który miał zawieszony na szyi. Po przyjeździe karetki poszkodowany został przewieziony do szpitala w Leżajsku, a następnie z urazem kręgosłupa i niedowładem dolnych kończyn trafił na oddział neurochirurgii w Szpitalu Wojewódzkim w Rzeszowie. Jak udało się nam ustalić 28-latek z Lubeni powoli dochodzi do zdrowia. W chwili obecnej poddawany jest rehabilitacji, a rokowania są pomyślne.

Jak widać ludzka głupota nie zna granic, a bezsensowna argumentacja w stylu: umiem pływać i dobrze znam kąpielisko, bo skakałem tu 150 razy, wcale nie oznacza że 151 skok również będzie udany. Gdyby nie fakt, że kąpielisko jest strzeżone i znajdują się na nim ratownicy, to najprawdopodobniej mężczyzna by się utopił. Na szczęście to tylko jednorazowy incydent, jaki miał miejsce od momentu otwarcia kąpieliska, a trzeba przyznać, że upalne lato i wysokie temperatury sprzyjały rodzinnym wypadkom nad wodę. Zapewne zachętą był również fakt iż wstęp był bezpłatny i codziennie w godzinach od 10 do 18 można było bezpiecznie popływać pod nadzorem dwóch ratowników.

MH



Ratownicy uczestniczący w akcji

Duży może więcej

Rolnictwo na terenie Gminy Grodzisko Dolne stanowi jedno z źródeł dochodu większości mieszkańców. Prowadzeniem gospodarstw rolnych zajmuje się ok. 1800 rolników, a jego średnia wielkość wynosi nieco ponad 3 ha. Wielkie rozdrobnienie i nieopłacalność produkcji powodują że z roku na rok liczba ta maleje. Brak stabilnego rynku zbytu, duże wahania cen i drogie środki ochrony roślin, nie zachęcają rolników do inwestowania i wiązania swojej przyszłości z pracą na roli. Świadczą o tym chociażby całe połacie niezagospodarowanych pól, porośniętych wysokimi trawami i krzakami. Takie oto widoki stanowią coraz częstszy krajobraz naszej gminy. Pojedynczym drobnym producentom trudno jest sprostać coraz większym wymaganiom rynku dlatego muszą szukać nowych możliwości. Jedną szansą wpływającą na zmianę tego stanu rzeczy, jest tworzenie grup producenckich. W tym celu na sesję rady gminy, która odbyła się 29 sierpnia Wójt Gminy Jacek Chmura zaprosił przedstawicieli prężnie działających grup producenckich z Frampola oraz Albigowej. Panowie zajmują się głównie produkcją owoców, w szczególności porzeczki. Bardzo zachęceni do tworzenia takich grup w Grodzisku i udzielali cennych wskazówek. Na swoim przykładzie wyjaśnili cały proces tworzenia i funkcjonowania grup oraz wynikające z tego korzyści. Dzięki uzyskanym środkom finansowym, członkowie grup mogli powiększyć i dostosować swoje gospodarstwa do wymogów rynkowych oraz zakupić specjalistyczne maszyny i urządzenia, na zakup których pojedynczy rolnik nie mógłby sobie pozwolić, ze względu na wysokie koszty.

Będąc w grupie można uzyskać wyższe ceny zbytu i korzystniejsze warunki transakcji. Ponadto do minimum eliminowane jest pośrednictwo handlowe. Członkowie przy wieloletniej produkcji mają zapewniony zbyt, minimalne ceny (znacznie wyższe niż w punktach skupu) i możliwość ich negocjowania. Ponadto kupując w hurtowych ilościach można liczyć na zmniejszenie kosztów zakupu nawozów i środków ochrony roślin. Grupa udziałowców nie może liczyć mniej niż 5 osób i może mieć dowolną formę np. spółki, spółdzielni, czy zrzeszenia. Aby zarejestrować grupę należy uzyskać numer identyfikacyjny nadawany przez Urząd Marszałkowski, a po upływie 6-ciu miesięcy od uzyskania wpisu do rejestru grup producenckich, można wystąpić do Agencji z wnioskiem o dofinansowanie. Pomoc ta udzielana jest w pierwszych pięciu latach działalności, na pokrycie kosz-

tów administracyjnych i kosztów zakładania grupy. Następnym czynnikiem, który w dużej mierze decyduje o powodzeniu grupy jest znalezienie lidera – osoby, która poczuje ideę przedsięwzięcia i społecznie podejmie się realizacji zamierzonych celów. Ponadto jak twierdzą przedstawiciele z Albigowej: *jeżeli działalność rolnicza stanowi podstawę dochodów w gospodarstwie, rolnicy wyrażają większą chęć zawiązania takiej grupy. Gdy zrozumieją, że jednocząc się sami sobie pomogą, to sukces jest murowany. Wiadomo, że na początku będą musieli wyłożyć własne pieniądze np. po 1000 zł od gospodarstwa, ale gdy będą przeświadczeni że działają słusznie i zobaczą efekty swojej pracy, to z wielką satysfakcją stwierdzą, że jednak się opłacało.*

Do powstawania grup producenckich zachęcał także Antoni Dziugieł – znaczący udziałowiec firmy Hortino. Obecnie udziały w firmie ma ok. 100 rolników z terenu gminy, jednak są to gospodarstwa zbyt rozdrobnione. W chwili obecnej nikt nie chce rozmawiać z pojedynczym rolnikiem, który oddaje niewielkie ilości towarów. Każdy zakład nastawiony jest na jednolity, dobry towar, dostarczany systematycznie i tylko z takimi producentami podejmowana jest współpraca. Zaproponował rolnikom by zaczęli zakładać przydomowe sady, kwaśnych odmian jabłek przemysłowych. Ze względu na fakt, że w Polsce produkuje się niewiele soku z tych właśnie owoców, zapotrzebowanie na jabłka będzie coraz większe. Są to owoce, które nie wymagają dużych zabiegów agrotechnicznych i każdy może je uprawiać i czerpać z tego zyski.

Drugą taką rośliną jest aronia, która w chwili obecnej przeżywa swój renesans, jednak jest to roślina potrzebująca zdecydowanie większych nakładów. Zdaniem Pana Antoniego w przyszłości zapowiada się również duże zapotrzebowanie na truskawki. Jest to roślina wymagająca dużo pracy, ale jej produkcja będzie się opłacać, gdyż będzie korzystniejsza cena.

Miejmy nadzieję, że plany te się sprawdzą, a nasi rolnicy przemyślą poruszone kwestie i dojdą do wniosku, że warto byłoby spróbować założyć grupę producencką w Grodzisku. Wójt Gminy wyraża pełne poparcie dla takiej inicjatywy i zapowiada iż dołoży wszelkich starań i udzieli niezbędnej pomocy, by taka grupa powstała.

MH

Samorządowcy na Jasnej Górze

26 sierpnia, jak co roku, odbyła się pielgrzymka samorządowców na Jasną Górę, która zbiegła się z obchodami jubileuszu 50-lecia peregrynacji kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej. W pielgrzymce wzięły udział licznie reprezentowane samorządy miast i gmin. Z powiatu leżajskiego jako jedyna wzięła udział w uroczystościach delegacja z Gminy Grodzisko Dolne. Autokar z pielgrzymami wyruszył w sobotę późnym wieczorem, by o świcie dotrzeć na miejsce. Suma pontyfikalna koncelebrowana pod przewodnictwem kardynała Stanisława Dziwisza przez arcybiskupów, biskupów i księży, zgromadziła na jasnogórskich błoniach 200 tys. pątników. Samorządowcy modlili się m.in. o to, aby działania lokalnych władz zawsze dobrze służyły miejscowym społecznościom. Słowa pozdrowienia skierował do nich prymas Polski, kard. Józef Glemp: *Chciałbym wyrazić wielką radość, że dzisiejsza pielgrzymka łączy wspólnie z pasterzami kościoła polskiego, tysiącami wiernych również przedstawicieli polskich samorządów.* Prymas, analizując postępowanie człowieka, począwszy od jego stworzenia aż po jego współczesność, zwrócił uwagę na sposób sprawowania władzy. Rządzącym przypomniał, że posiadanie władzy wiąże się z odpowiedzialnością. Skrytykował ich, że zapominają o społeczeństwie. Jak powiedział, jest coś wabiącego w zdobywaniu wła-

dzy, ale nie może to przysłańać poczucia obowiązku. Prymas dodał, że jest to ciężka służba. W pogłębianej analizie sposobu sprawowania władzy, Prymas przypomniał rządzącym, że powinni szukać inspiracji w Ewangelii. Wzorem do naśladowania - według kardynała Glempa - powinien być Jezus Chrystus, który mimo władzy przyszedł, żeby służyć, a nie żeby mu służyło. Jak dodał, ewangelia jest pełna wezwań do cichości, pokory i służby oraz chęci pomagania.

Nasi samorządowcy mieli okazję uczestniczyć w niesamowitym przeżyciu, jakim było odsłonięcie Obrazu Matki Bożej Królowej Polski oraz obejrzenie kilka najbardziej charakterystycznych dla Jasnej Góry zabytków. Wśród nich znalazł się skarbiec oraz wieża nad zachrystią. Bardzo interesująca okazała się także wystawa Jerzego Dudy - Gracza, przedstawiająca w niezwykle sposób poszczególne stacje Drogi Krzyżowej. Ich symbolika odzwierciedla w wymowny sposób realia polskiej rzeczywistości. Dla każdego z uczestników pielgrzymki była niezapomnianym przeżyciem. W duchu modlitwy i wspólnych śpiewów upłynęła podróż powrotna. Odwiedziny u Królowej Polski pozostawiły niezatarte wrażenia i z pewnością pozostaną na długo w pamięci pątników.

MH



Odznaczenia przyznano

W bieżącym roku z inicjatywy Wójta Gminy Grodzisko Dolne miało miejsce spotkanie przedstawicieli Związku Kombatantów. W związku ze śmiercią dotychczasowego Prezesa Koła, zaistniała potrzeba wyboru nowego Zarządu. Wybrano nowe władze, dzięki czemu Koło zostało reaktywowane i utrzymało swoją autonomię. Ponadto panowie z Zarządu ZKR Pi WP w Rzeszowie poinformowali kombatantów o możliwości otrzymania pomocy materialnej w zakresie spraw socjalnych i zdrowot-



nych. Ze strony Wójta padły deklaracje dotyczące obsługi biurowo technicznej oraz dalszej współpracy i pomocy w zakresie funkcjonowania Koła Grodziskiego. Za okazane wsparcie i zaangażowanie przedstawiciele Okręgu Rzeszowskiego Związku odznaczyli Wójta Jacka Chmury i pracownika Urzędu Stanisława Baja, odznaką za zasługi dla Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych.

JK

Obowiązki właścicieli nieruchomości

Każde zadbane podwórko, ładna posesja czy posprzątane otoczenie to suma działań, które kształtują wygląd naszej gminy. Zgodnie z ustawą z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości porządku w gminach oraz Regulaminem o utrzymaniu czystości i porządku na terenie Gminy Grodzisko Dolne właściciel nieruchomości powinien w należyty sposób zadbać o estetyczny i higieniczny wygląd swoich posesji. Każda nieruchomość powinna być wyposażona w pojemnik na odpady, a nieczystości ciekłe winny być odprowadzane do istniejącej sieci kanalizacji sanitarnej lub gromadzone w szczelnych, bezodpływowych zbiornikach. Spalanie stałych czy wylewanie ciekłych odpadów komunalnych poza zbiorniki przeznaczone do ich gromadzenia jest zabronione. Odpadów stałych nie można także wywozić ani wysypywać w miejscach do tego nieprzeznaczonych, zakopywać (dołować) czy gromadzić na terenach użytku publicznego. Nieczynna studnia przydomowa z pewnością również nie powinna być wykorzystywana w takich celach. Ponadto należy zadbać o odpowiednie pielęgnowanie zieleni niskiej i wysokiej istniejącej na terenie nieruchomości, w szczególności ciągłej likwidacji chwastów, poprzez prowadzenie zabiegów agrotechnicznych, zapobieganie rozwojowi chorób

i szkodników. Do naszych obowiązków należy również usuwanie drzew i krzewów zwieszających się nad chodnikami i drogami publicznymi, które w znacznej mierze utrudniają swobodne przemieszczanie się. W okresie zimowym należy zadbać o uprzątnięcie z chodników położonych wzdłuż nieruchomości zanieczyszczeń, w postaci błota, śniegu bądź lodu. To samo dotyczy się powstających sopli lodu, nawisów śniegu z dachów i gzymsów zalegających na budynkach położonych wzdłuż publicznych ciągów komunikacyjnych. W celach bezpieczeństwa należy je usunąć niezwłocznie po ich powstaniu. Należy jednak zwrócić uwagę, że gromadzenie w pojemnikach na odpady komunalne: śniegu, lodu, błota, piasku, gruzu, gorącego żużlu i popiołu, liści i innych zanieczyszczeń roślinnych jest niedozwolone.

Ustawa reguluje nie tylko obowiązki, ale także określa pewne zezwolenia. Przy zachowaniu szczególnej ostrożności, w sposób niezagrażający nieruchomościom sąsiednim i położonych na nim zabudowaniom zezwala się na spalanie suszu ogrodowego i gałęzi w okresach od 1 marca do 15 kwietnia oraz od 15 października do 30 listopada. W pozostałych okresach właściciele nieruchomości są zobowiązani do zagospodarowania resztek roślinnych

poprzez kompostowanie. Ustawa reguluje także kwestie związane z myciem i naprawą pojazdów samochodowych. Otóż mycia pojazdów właściciel może dokonać na nieruchomości pod warunkiem, iż powstające ścieki nie wydostają się na nieruchomości sąsiednią i nie powodują zanieczyszczenia gruntu. Od studni służącej do poboru wody należy zachować odległość co najmniej 15 metrów. Dopuszczalna jest także doraźna naprawa i regulacja własnego pojazdu samochodowego pod warunkiem, że powstające odpady będą gromadzone w pojemnikach do tego przeznaczonych, a wymieniane oleje i płyny zostaną zabezpieczone tak, by

nie dostały się do gleby, wody pitnej, ani zbiorników wodnych. Pod żadnym pozorem nie wolno wylewać do kanalizacji ściekowej zużytych olejów, smarów i innych zanieczyszczeń pochodzących z napraw lub konserwacji pojazdów.

Prawidłowa gospodarka odpadami pozytywnie wpłynie na estetyczny wygląd naszej miejscowości, a ponadto przyczyni się do poprawy środowiska naturalnego - **A NA TYM POWINNO ZALEŻEĆ NAM WSZYSTKIM!**

BD

Równe szanse w szkolnictwie

Dnia **1 września 2007 r.** Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych uruchomił pilotażowy program „UCZEŃ NA WSI – pomoc w zdobyciu wykształcenia przez osoby niepełnosprawne zamieszkujące gminy wiejskie oraz gminy miejsko-wiejskie”. Będzie on realizowany do **30 czerwca 2010 roku** na terenie gmin całego kraju. Program ma na celu wyrównywanie szans w zdobyciu wykształcenia przez uczniów, będących osobami niepełnosprawnymi. Dzięki niemu mają ulec poprawie warunki kształcenia m.in. przez likwidację barier transportowych utrudniających lub uniemożliwiających pobieranie przez uczniów nauki. W wyniku realizacji programu uczniowie mają mieć możliwość uczestniczenia w zajęciach podnoszących sprawność fizyczną i psychiczną. W ten sposób dąży się do zwiększenia liczby osób pobierających naukę na poziomie ponadgimnazjalnym. Program skierowany jest do osób niepełnosprawnych, posiadających ważne orzeczenie o niepełnosprawności, pobierających naukę w szkole podstawowej, gimnazjum lub w szkole ponadgimnazjalnej (z wyłączeniem szkoły policealnej), mających stałe zameldowanie na terenie gminy. Pomoc obejmuje koszty zakupu przedmiotów ułatwiających lub umożliwiających naukę, uczestnictwa w zajęciach mających na celu podniesienie sprawności fizycznej lub psychicznej (w tym wakacyjne obozy rehabilitacyjne), koszty instalacji i abonamentu internetowego (z wyłączeniem zakupu komputerów). Dofinansowywane są także kursy doszkalające w zakresie programu nauczania oraz kursy językowe (w przypadku kursów organizowanych poza miejscem zamieszkania ucznia, dofinansowaniu mogą podlegać również koszty dojazdu, zakwaterowania, wyżywienia) oraz wyjazdy organizowane w ramach

zajęć szkolnych. W przypadku uczniów szkół ponadgimnazjalnych przyznane dofinansowanie może obejmować również opłaty za naukę (czesne), koszty zakwaterowania (gdy uczeń pobiera naukę poza miejscem stałego zamieszkania) i koszty dojazdów do szkoły. Wysokość środków PFRON przeznaczonych na dofinansowanie nie może przekroczyć: w przypadku ucznia szkoły podstawowej lub gimnazjum – kwoty 2000 zł w ciągu jednego roku szkolnego, w przypadku ucznia szkoły ponadgimnazjalnej – kwoty 3000 zł w ciągu jednego roku (a gdy jest zobowiązany do uiszczania opłat za naukę - chesnego- kwoty 4000 zł w ciągu jednego roku szkolnego). **Aby wziąć udział w programie należy** posiadać ważne orzeczenie o niepełnosprawności lub orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, pobierać naukę oraz być na stałe zameldowanym na terenie gminy. W programie **nie mogą uczestniczyć** wnioskodawcy, którzy w przeszłości, byli stroną umowy zawartej z PFRON i rozwiązanej z przyczyn leżących po ich stronie, posiadają wymagane zobowiązania wobec PFRON, wnioskodawcy o średnich miesięcznych dochodach brutto przekraczających 120% (tj. 1078,92 zł) najniższego wyznaczonego przypadającego na jednego członka rodziny pozostającego we wspólnym gospodarstwie domowym. Wnioski o przyznanie dofinansowania w ramach programu składać należy w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Grodzisku Dolnym w dniach 3 - 28 września 2007r. Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie GOPS lub pod numerem tel. (17) 2429134. Wnioski do pobrania będą także na stronie internetowej www.grodziskodolne.pl w dziale Pomoc społeczna – niepełnosprawni.

JK

Stypendia dla uczniów

Od 01-09-2007 do 15-09-2007 można składać w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Grodzisku Dolnym wnioski o stypendia szkolne dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i szkół ponadgimnazjalnych. Druki można pobrać w GOPS lub na stronie internetowej Urzędu Gminy – www.grodziskodolne.pl w dziale Pomoc społeczna – stypendia szkolne. Dokumenty wymagane od osób ubiegających się o udzielenie stypendium szkolnego:

- dokładne dane osobowe wszystkich członków rodziny (PESEL, adres zamieszkania),
- **dochody rodziny z miesiąca poprzedzającego złożenie wniosku zgodnie z ustawą o pomocy społecznej tj. (dochody nie mogą przekraczać 351 zł na osobę w rodzinie)**
- dowody otrzymania renty lub emerytury, zaświadczenia pracodawcy o wysokości wynagrodzenia z tytułu zatrudnienia, zawierającego informację o wysokości potrąconej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych, składki na ubezpieczenie zdrowotne, składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe w części finansowej przez ubezpieczonego oraz składki na ubezpieczenie chorobowe,
- zaświadczenie o wysokości wynagrodzenia uzyskiwanego na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia, umowy o dzieło z informacją o potrąconych zaliczkach jak wyżej,

- zaświadczenie o kwocie i liczbie pobieranych zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych,
- **zaświadczenie z urzędu pracy o pobieranym zasiłku dla bezrobotnych, lub o tym że zasiłku się nie pobiera.**
- zaświadczenie z KRUS o opłacanej składce na ubezpieczenia, kwoty świadczeń pobieranych w KRUS,
- zaświadczenie o posiadanym gospodarstwie rolnym,
- zaświadczenie gimnazjum, szkoły ponadgimnazjalnej, szkoły ponadpodstawowej lub szkoły wyższej o pobieraniu nauki,
- w przypadku prowadzenia działalności gospodarczej zaświadczenie z urzędu skarbowego o posiadanych dochodach,
- w przypadku braku udokumentowanych dochodów oświadczenie majątkowe,
- zaświadczenie o pobieranym stypendium przez dzieci,
- opinia dyrektora szkoły,

Jeżeli w rodzinie występuje sytuacja: bezrobocie, niepełnosprawność, ciężka lub długotrwała choroba, brak umiejętności wypełniania funkcji opiekuńczo-wychowawczych, alkoholizm, narkomania, niepełna rodzina czy wielodzietność, należy przedłożyć odpowiednie zaświadczenie.

Andrzej Wikiera

Samochód dla niepełnosprawnych

Od 10 sierpnia do 10 września przyjmowane są wnioski dotyczące programu pilotażowego „**SPRAWNY DOJAZD - pomoc w nabyciu przez osoby niepełnosprawne samochodu osobowego oraz w uzyskaniu prawa jazdy kategorii B**”. Program obejmuje obszary:

- pomoc w zakupie samochodu osobowego lub oprzyrządowanego samochodu osobowego,
- pomoc w uzyskaniu prawa jazdy kategorii B.

Adresatami są pełnoletnie osoby niepełnosprawne w wieku aktywności zawodowej (kobiety do 60r życia i mężczyźni do 65r.życia), posiadające ważne orzeczenie lekarskie o stopniu niepełnosprawności. W pierwszym przypadku dotyczy to także osób zatrudnionych lub uczących się, dzieci niepełnosprawnych (wymagających rehabilitacji leczniczej), których rodzic posiada prawo jazdy kat. B. Przyznane dofinansowanie będzie wypłacone w formie

bezzotówkowej jako dofinansowanie zakupu samochodu osobowego, jego oprzyrządowania lub kosztów uzyskania prawa jazdy kat. B. Dodatkowo osoba niepełnosprawna może liczyć na dofinansowanie kosztów zakwaterowania, wyżywienia i dojazdu na okres trwania kursu, gdy odbywa się on poza miejscem zamieszkania. Kurs można rozpocząć po zawarciu z Funduszem umowy o dofinansowanie.

.W ramach każdego obszaru programu można uzyskać dofinansowanie tylko jeden raz. Wniosek należy złożyć w Oddziale PFRON, ul. Rejtana 10. Formularz wniosku jest do pobrania na stronie www.pfron.org.pl (zakładka „programy PFRON”/Sprawny dojazd/ załączniki). Druki wniosków można również uzyskać w oddziałach PFRON i Gminnym Ośrodku OPomocy Społecznej w Grodzisku Dolnym.

JK

Gospodarka ściekowa w gminie

Mimo że część gminy jest już skanalizowana, duża część gospodarstw z tego terenu jest nadal nie podłączona do kanalizacji. Za nielegalne i niezgodne z przepisami wprowadzanie ścieków bytowych grożą sankcje karne np. każdy kto nielegalnie odprowadza ścieki do urządzeń kanalizacyjnych bez uprzednio zawartej umowy podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny do 10 000zł. Nie wolno również wprowadzać ścieków bezpośrednio do poziomów wodonośnych wód podziemnych (nieczynne studnie), do wód powierzchniowych (rzek, jezior i jego dopływów, wód stojących), do ziemi (pola, działki, posesje, rowy melioracyjne). Każdy użytkownik kanalizacji pamiętać musi o bezwzględnych zakazach wprowadzania do sieci kanalizacji sanitarnej:

- wód opadowych i wód drenażowych,
- odpadów stałych, które mogą powodować zmniejszenia przepustowości przewodów kanalizacyjnych (żwiru, piasku, popiołu, szkła, wycieczyn, drożdży, szczeciny, ścinków skór),
- odpadów płynnych nie mieszających się z wodą (sztuczne żywice, lakiery, masy bitumiczne, smoły i ich emulsji, mieszanin cementowych),
- substancji palnych i wybuchowych (benzyna, nafta, olej opałowy, karbid, trójnitrotoluen),
- substancji żrących i toksycznych (mocne kwasy i zasady, formaliny, siarczki, cyjany oraz roztwory amoniaku, siarkowodoru i cyjanowodoru),
- odpadów i ścieków z hodowli zwierząt,

Właściciel nieruchomości powinien zadbać o należytą gospodarkę ściekową na swojej posesji po-

zez przyłączenie nieruchomości do kanalizacji jeśli istnieje możliwość podłączenia nieruchomości do sieci kanalizacyjnej. Obowiązku takiego nie mają właściciele nieruchomości którzy użytkują przydomowe oczyszczalnie ścieków. Jeśli natomiast nie ma możliwości podłączenia nieruchomości do kanalizacji lub wyposażenie jej w przydomową oczyszczalnię ścieków użytkownicy tzw. szamb, czyli bezodpływowych zbiorników na ścieki powinni posiadać umowy na opróżnianie podpisane z podmiotami do tego upoważnionymi. Właściciel nieruchomości w razie nie podłączenia nieruchomości do kanalizacji zobowiązany jest do okazywania na wezwanie Wójta Gminy (w terminie 14 dni) aktualnej umowy z przedsiębiorcą prowadzącym działalność w zakresie opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych i dowodów uiszczenia bieżących opłat z tego tytułu (dokumenty te należy przechowywać przez okres dwóch lat). Wójt Gminy i upoważnione osoby sprawują nadzór nad przestrzeganiem niniejszych zasad przez właścicieli nieruchomości. Osoby upoważnione przez Wójta mają prawo wejścia na teren nieruchomości w celu dokonania kontroli w razie wątpliwości dotyczących przypadków nielegalnego zrzutu ścieków do kanalizacji sanitarnej i wylewu ścieków ze zbiorników bezodpływowych. W najbliższym czasie zostanie powołana komisja sprawdzająca wywiązywanie się mieszkańców z przedstawionych obowiązków.

BD

Tabela skupu żywca

Ceny obowiązujące na dzień: 05.09.2007r.

Firma	Cena skupu	Termin płatności	Forma skupu
MARKPOL W KOPANIACH TEL. 017 2243433	4,30 zł	OD 3 DO 4 M-CY	ODBIÓR UZGADNIANY DOSTAWA PRZEZ ROLNIKÓW PRZEZ CAŁY TYDZIEŃ
SMAK-EKO GÓRNO TEL. 017 7728715	3,80 zł - od 90 do 110kg 3,60 zł - od 111 do 140kg 3,40 zł - pow. 140kg	DO 2 TYGODNI - PRZELEWEM	SKUP NA ZAKŁADZIE TYLKO W PONIEDZIAŁKI OD 7:00 DO 11:00
SOKOŁÓW JAROSŁAW TEL. 016 6246558	5,04 - WOLNY RYNEK 5,29 W KLASIE EXTRA	DO 2 TYGODNI - PRZELEWEM	ODBIÓR Z GOSPODARSTW PRZY ILOŚCI OD 20 SZT. ZWIERZĘTA MUSZĄ BYĆ ZNAKOWANE
"SZAREK" JAROSŁAW TEL. 016 6219143	4,20 zł	DO 1,5 MIESIĄCA	ODBIÓR Z GOSPODARSTW PRZY ILOŚCI OD 15 SZT.

Nie każdy sprzeda kwotę mleczną

1 września państwo rozpocznie skup kwot mlecznych. Nawet 1,50 za kilogram mleka będą mogli otrzymać z budżetu państwa rolnicy, którzy sprzedadzą Agencji Rynku Rolnego swoje indywidualne kwoty mleczne. Wnioski w tej sprawie będą mogli składać już 1 września, ale ponieważ będzie to akurat sobota, faktycznie cała procedura ruszy w najbliższy poniedziałek, 3 września. ARR ma na ten cel zarezerwowane 20 milionów złotych. Z propozycji odsprzedania kwoty mlecznej będą mogli skorzystać tylko drobniejsi producenci rolni, których roczna produkcja nie przekracza 20 tys. kg (czyli przeciętnie mniej niż 60 kg dziennie).

Dlaczego rolnicy są zainteresowani odsprzedawaniem kwot państwu, skoro mogliby to zrobić na wolnym rynku? Tym bardziej że taki handel trwa już od wielu miesięcy, również za pośrednictwem internetu. Otóż zdaniem specjalistów, ceny, jakie może zaoferować hodowcom bydła mlecznego ARR, będą wyższe, niż proponują im inni rolnicy. Będą one także zróżnicowane w zależności od regionu: tam, gdzie są najwyższe ceny kwot mlecznych na wolnym rynku, także ARR będzie płacić rolnikom więcej za indywidualne ilości referencyjne. Dlatego Agencja rolnikom z Podlasia zapłaci aż 1,5 zł za kilogram mleka (tutaj jest największa koncentracja produkcji mleka i największe zapotrzebowanie na przydziały dodatkowych limitów), a najmniej dostaną dostawcy mleka z Podkarpacia- oko-

ło złotych. Te ceny i tak będą wyższe od wolnorynkowych. Niewykluczone, że ci producenci, którzy chcieliby dokupić kwoty mleczne, będą oferować wyższe ceny, choć z drugiej strony, jeśli Agencja Rynku Rolnego skupi limity produkcyjne od drobnych hodowców bydła, to będzie mogła więcej ich sprzedać chętnym rolnikom. Ale i tak dla wielu rolników może zabraknąć dodatkowych kwot mlecznych, bo popyt na mleko jest bardzo duży, a Polska nie ma już możliwości podniesienia krajowej kwoty mlecznej. Dlatego możliwe jest tylko jej odkupywanie od jednych rolników i sprzedawanie innym. Tymczasem rząd musi jeszcze rozstrzygnąć, czy ARR będzie mogła handlować odkupionymi kwotami od drobnych rolników w całym kraju, czy tylko w obrębie danego województwa. Rolnicy muszą też pamiętać, że jeśli będą chcieli odsprzedać swoje indywidualne ilości referencyjne mleka, będą musieli się zobowiązać, że w ciągu co najmniej 3 lat utrzymają pogłowie bydła, kóz lub owiec w liczbie nie mniejszej niż 0,3 i nie większej niż 1,5 sztuki (wyrażonych w dużych jednostkach przeliczeniowych) na 1 ha użytków rolnych. Ten okres będzie liczony od 1 kwietnia roku kwotowego następującego po roku, w którym złożono wniosek. Jeśli więc rolnik zgłosi się do ARR w tym roku, trzyletni okres zacznie mu biec 1 kwietnia 2008r.

źródło: ARiMR



Oddaj stary telewizor, lodówkę, tapczan, zużyte opony i akumulator

We wrześniu po raz drugi w tym roku w Gminie Grodzisko Dolne, zostanie przeprowadzona zbiórka odpadów wielkogabarytowych, elektrycznych i elektronicznych. Nie ponosząc żadnych opłat będzie można pozbyć się: zużytych opon, akumulatorów, zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego (w tym świetlówki), odpadów wielkogabarytowych (stare meble, stolarka budowlana, zużyty sprzęt gospodarstwa domowego, inne przedmioty o dużych rozmiarach).

Podmiotem, który przeprowadzi zbiórkę, będzie Miejski Zakład Komunalny w Leżajsku. Odpady wielkogabarytowe, elektryczne i elektroniczne należy złożyć w dniu **20 września 2007r.** w niżej wymienionych punktach do **godz. 10⁰⁰**:

Sołectwo	Miejsce składowania
Grodzisko Górne	obok budynku OSP
Grodzisko Dolne	obok budynku OSP
Grodzisko Dolne Miasto	obok garażu OSP
Grodzisko Nowe	obok budynku wiejskiego
Laszczyny	obok budynku OSP
Chodaczów	obok budynku OSP
Podlesie	obok budynku OSP
Wólka Grodziska	obok mostu koło boiska sportowego
Opaleniska i Zmysłówka	obok budynku wiaty „Hortino” w Zmysłówce

Wielkie sukcesy uczniów

Na wyróżnienie zasługują uczniowie Zespołu Szkół Szkoły Podstawowej im. prof. Franciszka Lei w Grodzisku Górnym, którzy mogą się pochwalić wysokimi lokatami zajmowanymi w konkursach i zawodach na różnych szczeblach w minionym roku szkolnym. To u nas mamy mistrzów matematyki, którzy zajęli czołowe lokaty w Gminnej Olimpiadzie Matematycznej „Mistrz Matematyki”. Klasa II a może się pochwalić Dominikiem Matuszkiem, który zajął II miejsce w swojej kategorii wiekowej. Natomiast uczniowie klas trzecich mogą być dumni z Katarzyny Ślady (IIIb) -zdobywczyni I miejsca oraz Anny Moskal (IIIb), która uklasowała się tuż za swoją koleżanką ze szkoły. Uczniowie klas młodszych mieli też możliwość sprawdzić swoje wiadomości z ortografii w Międzyszkolnym Konkursie Ortograficznym „Mistrz Ortografii”. Nasi wychowankowie zajęli czołowe lokaty. Należy też wspomnieć o I miejscu klas III w Pierwszym Międzyszkolnym Halowym Turnieju Piłki Nożnej Chłopców „Rusz się człowieku”. Dziewczeta i chłopcy tej klasy zajęli III miejsce w turnieju gminnym piłki nożnej „Z podwórka na stadion”. Beata Sołek i Katarzyna Moszkowicz zakwalifikowały się do drużyny dziewcząt i reprezentowały naszą gminę w rozgrywkach na wyższym szczeblu. Nasi uczniowie uczestniczyli w II Szkolnym Konkursie Ortograficznym „O ŻŁOTE PIÓRO DYREKTORA”. Jak się okazało, mamy wśród nas mistrzów ortografii. Na 52 punkty do zdobycia Małgorzata Kryła z kl. VIa otrzymała maksymalną ilość punktów, II miejsce zajęła Klaudia Krauz z kl.V i Łukasz Joniec, natomiast III miejsce Karolina Bzdek.

Już kolejny rok nasi podopieczni rywalizowali ze sobą podczas konkursu „Mat-Man 2007”. Do konkursu finałowego, który odbył się w Zespole Szkół w Grodzisku Dolnym, zakwalifikowali się: Łukasz Joniec kl.VIb, Małgorzata Kryła kl. VIa, Łukasz Ślanda kl.VIb, Tomasz Burszta kl. VIa. Możemy być dumni z naszych uczniów, ponieważ zajęli pierwsze cztery miejsca. Umiejętności matematyczne były sprawdzane również podczas konkursu „Sowa- mądra głowa”. Trzy najlepsze osoby z naszej szkoły wzięły udział w etapie powiatowym tego konkursu, który miał miejsce w Kuryłowce. Wystartowało w nim 9 drużyn, każda liczyła po 3 osoby. Drużyna z naszej szkoły zajęła III miejsce.

.Dzieci klas IV – VI interesują się przyrodą, co ma swoje odbicie w wynikach otrzymanych w Ogólnopolskim Konkursie przyrodniczym „Eko- Planeta” dotyczącym ochrony naturalnego środowiska. Wyniki uzyskane przez najlepszych uczniów przedsta-

wiają się następująco: Łukasz Joniec -31 pkt, Małgorzata Kryła -30 pkt, Łukasz Ślanda -29 pkt. Uczniom nie jest też obca historia, 9-ciu z kl. V i VI brało udział w Ogólnopolskim Konkursie Historycznym „KRAĞ”. Należy podkreślić, że Łukasz Joniec z kl. VIb otrzymał aż 31 punktów na 35 możliwych do zdobycia.

W kwietniu w Ośrodku Kultury w Grodzisku Dolnym odbył się gminny konkurs „Młodzież zapobiega pożarom”. Uczeń z naszej szkoły, Łukasz Ślanda, zajął II miejsce. Brał udział w etapie powiatowym tego konkursu, który odbył się w Komen-dzie PSP w Leżajsku. Tutaj Łukasz zajął również II miejsce. Dzieci mogły pokazać się też od strony artystycznej. Taką możliwość dał im udział w VI Przeglądzie Dziecięcych i Młodzieżowych Małych Form Teatralnych „Drama Profilaktyczna 2007” w MCK w Leżajsku. Na scenie wystąpiły dwa zespoły z naszej szkoły. Obydwa zespoły w ciekawy sposób odniosły się do zachowań agresywnych, za co otrzymały dyplomy. Zespół uczniów klasy VIb dostał nagrodę za scenografię, a Joanna Klin z klasy VIa nagrodę indywidualną za najlepszą recytację. Mistrzowsko zinterpretowała wiersz „Okulary”, co docenili członkowie jury. Klasy starsze podobnie jak i ich młodszy koledzy odnosili sukcesy w sporcie. W Szkole Podstawowej w Grodzisku Górnym odbył się gminny turniej szachowy. Laureaci konkursu wzięli udział w powiatowych zawodach szachowych, w Szkole Podstawowej nr 1 w Leżajsku. Tutaj II miejsce zajęła Magdalena Chrupcała, a IV- Joanna Klin. W wojewódzkich zawodach szachowych przeprowadzonych w Czarnej koło Dębicy wystartowała Magdalena Chrupcała. Możemy cieszyć się z jej występu, ponieważ na 60 uczestników zajęła 15 miejsce. Uczniowie wzięli też udział w XII Turnieju Piłki Nożnej im. Marka Wielgusa organizowanym przez ZPN Stalowa Wola. Tym razem chłopcom i dziewczynom przypadło IV miejsce. Należy jednak zaznaczyć, że Dawid Pałys-Rydzik został najlepszym strzelcem turnieju. Jesteśmy z niego dumni.

Opisane zwycięstwa to nie tylko sukcesy uczniów, ale i ogromna satysfakcja dla dyrektora szkoły Marii Majkut i nauczycieli, którzy starają się jak najlepiej uczyć. To oni razem ze swoimi wychowankami przeżywają porażki, a cieszą się z każdego najdrobniejszego sukcesu.

Monika Fila

Wesele jakiego

Druga edycja wielkiego podkarpackiego wesela była obchodzona 5 sierpnia br. w pięknej, malowniczej miejscowości uzdrowskiej – Rymanowie Zdroju. Wzorem roku ubiegłego zjechały do Rymanowa te same zespoły, by wspólnie, na żywo, na oczach widzów roztoczyć poszczególne etapy dawnego obrzędu weselnego. A trzeba tu nadmienić, że dawne wesela wiejskie były bardzo huczne i trwały do tygodnia, nic więc w tym dziwnego, że w tym czasie bawiła się, świętowała i cieszyła niemal cała wieś, by w ten sposób dać wyraz swojej solidarności, a często też daleko idącego pokrewieństwa.

W niedzielne popołudnie w korowodzie zespołów wiedzionym od budynku Sanatorium „Eskulap” do Amfiteatru przy „Zielonym Domku” ruszyło siedem grup regionalnych, by za chwilę po kolei znaleźć się na deskach estrady i ożywić na nowo dawne obrzędy weselne. Z przekazów ustnych i badań etnograficznych wiadomo, iż przedstawiane na scenie obrzędy mogą sięgać początków XX w. Przedstawienie poszczególnych wesel przybliży nam treść oraz funkcję najważniejszych obrzędów i zwyczajów, które im towarzyszyły. Jako pierwszy wystąpił Zespół Regionalny „Straszylanie” reprezentujący GOK w Lubeni przedstawiając „Osłęby i Zaloty”. Mówiąc prościej „osłęby” to inaczej forma zmówin, których przebieg był wszędzie podobny. Najważniejszą funkcję pełnił doświadczony i szanowany na wsi mężczyzna zwany družbą lub fakto-

rem. Miał on zadanie oficjalnego przedstawienia rodzicom dziewczyny chłopaka mającego się żenić. Do jego obowiązków należało też wstępne uzgodnienie wiana, jakie miała otrzymać dziewczyna. Później na zmówiny zapraszano rodziców chłopaka i odbywała się gościna, podczas której uzgadniano datę ślubu i wszelkie sprawy majątkowe, często zawzięcie się przy tym targując. Następną sceną, która była pokazana widzom było zapraszanie gości na wesele i oddzielnie przez pannę młodą i pana młodego, tzw. „proszaki” w wykonaniu Zespołu Regionalnego z Trzciany. Pierwsza rozpoczynała obchód wioski panna młoda wraz z towarzyszącą jej starszą kobietą. Wstępowały do każdej chałupy, panna młoda prosiła domowników o błogosławieństwo i zapraszała na wesele, zaś jej towarzysząca zbierała dary, które otrzymywały: zazwyczaj było to zboże, jajka, ser, masło. Z tych właśnie darów przygotowywano później, przyjęcie weselne dla gości. Ciekawsze było, z naszego punktu widzenia, zaproszenie na wesele przez pana młodego, który w przeddzień ślubu odświętnie ubrany wraz z towarzyszącym mu družbą na koniach odwiedzał wybrane domy. Pan młody nie schodząc z konia wygłaszał stosowną formułę zaproszenia i przepijał kieliszek wódki do gospodarza. Ten zapraszał ich do domu: bywało, iż pan młody wjeżdżał na koniu do izby, co było traktowane jako nie lada wyczyn. Kolejna część to „Wieczornica”, którą pokazały



jeszcze nie było!



„Grodziszczoki”. Wieczornica to regionalna grodziska nazwa wigilii wesela, które dawniej odbywało się w środę. Zaproszeni druzbowie i družki w przeddzień wesela w domu rodzinnym panny młodej urządzają śpiewanie przy muzyce ubierając przy tym wiechę. Potem dochodzi do „rękowin” u nas zrękowinami zwanych. Są to wszystkie poczynania, starania i oficjalne proszenie o rękę panny młodej jej rodziców lub opiekunów przez pana młodego, a w jego zastępstwie przez družbę. Jest to zatem niejako forma zmówin, bo w poszczególnych regionach Podkarpacia nazewnictwo to było różne. Dalszy fragment naszego wesela to „Brama weselna”, którą odstawiali „Straszzydłanie” ze Straszydła. „Bramą” zwiemy zablokowanie różnymi pojazdami drogi przejazdowej dla orszaku weselnego przez postronnych mieszkańców wioski w trakcie przejazdu do i z kościoła w celu uzyskania przez nich od starostów i druzbów weselnych napitków. Powrót z kościoła bywał zatem sporo wydłużony, skoro nieraz po drodze trzeba było „przebrnąć” przez kilka takich bram. Ale bez tego nigdy się weselisko nie obeszło. Kiedy już wreszcie wszyscy dotarli na miejsce, zazwyczaj bywało, że do karczmy lub domu jednej ze stron, gości podejmowano najpierw poczęstunkiem składającym się z chleba

z masłem i serem, piwa i wódki, a po pewnym czasie również obiadem. Ów obiad składał się z kilku prostych, podstawowych potraw. A były to: flaki z kaszą oraz rosół z kaszą gryczaną, groszkiem lub ziemniakami (w bogatszych domach), zaś w uboższych domostwach ręczono weselników barszczem z chlebem, różnymi kaszami oraz kapustą z grochem. Jedynymi plackami były: ciasto drożdżowe z nadzieniem z sera lub kiszzonej kapusty, później doszły serniki. Główną przekąską weselną, zwykle do piwa, był suszony ser zmieszany w trakcie wyrobienia z surowymi jajami oraz kminkiem lub miętą. Po powrocie z kościoła gości podejmowano najpierw poczęstunkiem składającym się z chleba z masłem i serem, piwa i wódki, a do obiadu zasiadano dopiero po pewnym czasie. Pierwsze miejsce przy stole zajmowali nowożeńcy, starosta i swaska, rodzice chrzestni młodych, starszy družba i starsza družka. Młodzież zasiadała oddzielnie. Ci, którym akurat brakło miejsca stali i śpiewali żartobliwe przyśpiewki pod adresem młodej pary, starosty i kucharki. Włociańskimi wypiekami częstowani byli uczestnicy Wesela Podkarpackiego przez Zespół „Folusz” z Giedlarowej.

Powrót z kościoła i obiad weselny był dziełem połączonych sił Zespołów „Folusz” i „Wielopolanie”,

które na zmianę zabawiały publiczność. Po przyjęciu weselnym rozpoczynały się tańce i zabawy. Była to chwila ulubiona i wyczekiwana przez młodzież. Wtedy też dochodziło często do różnych zaczepek i przepychanek podchmielonych już sporo młodzieńców, często również drużbów. Moment ów przyjął tradycyjną nazwę „bitka weselna”. Nie obeszło się bez niej oczywiście i na tym weselu. Prowodyrem tejże bitki był obrzędowy Zespół Teatralny „Wielopolanie” z Gminnego Ośrodka Kultury w Wielopolu Skrzyńskim. Taka bójka bywała zdecydowana i zacięta tak, że niejednokrotnie trzeba było użyć ostrej interwencji starszych gospodarzy i rozdzielić zaciętrzewionych przeciwników. Po tym incydencie muzykanci kontynuowali przerwane granie i zabawa toczyła się dalej.



Najważniejszym obrzędem weselnym były oczepiny, które miały miejsce zwykle krótko przed północą lub następnego dnia po ślubie. W ich trakcie następowała symboliczna zmiana statusu panny młodej, która po przejściu rytualnych czynności wchodziła do grona kobiet zamężnych. Oczepiny pierwotnie odbywały się w komorze, później zaś w izbie weselnej, pośród wszystkich osób. Do oczepin w Rymanowie przygotował się Zespół „Folusz”. Do panny młodej siedzącej na środku izby na dzieży podchodzi swaszka, zdejmując wieniec z jej głowy, rozplata warkocz, a włosy nawija na drewnianą obrączkę zwaną chamełką, po czym nakrywa jej głowę tiulową chustką. Poczynaniom tym towarzyszą zawsze pieśni obrzędowe śpiewane przez drużki. I tu znów na scenę wkraczają „Wielopolanie”. Po oczepinach rozpoczynały się tańce określane nazwą „wywodniach”. Jako pierwsza tańczyła z panną młodą swaszka – na znak przyjęcia jej do kręgu mężatek, później drużki – na znak pożegnania młodej ze stanem panieńskim, a na koniec panna młoda tańczyła z panem młodym. Właśnie wtedy pani młoda zaczynała kuleć, taniec więc przerywano i przystępowano do

„leczenia” chorej nogi. Do kulejącej sprowadzano doktora. Był nim zaś „kował”, ubrany w barani kożuch z wywróconym do góry włosem i przepasanym słomianym powrośłem. Ten w takcie ogólnego śmiechu, żartów i przekomarzań wykonywał szereg czynności, które nazywano „podkuwaniem” panny młodej. Jeszcze jednym istotnym obrzędem dawnego wesela było zbieranie pieniędzy i datków na „biały wieniec”. Ów „biały wieniec” tworzył częściowo posag przyszłej gospodyni, która musiała być zaradna, gospodarna i oszczędna. Wszystkich gości częstowano wówczas kołaczem lub też korowolem (funkcjonowały różne nazwy regionalne). Był to słodki pszenny chleb na wzór dzisiejszego tortu, który dzielono i podawano po kawałku wszystkim zebrany. Obydwa te elementy przedstawione zostały przez Zespół „Grodziszczoki”.

Zbliżamy się niestety powoli do końca tego niezwykłego widowiska. Zakończeniu wesela w tutajszych stronach towarzyszył zwyczaj z tańcami i śpiewem zatykania wiechy (różgi) za róg dachu. Zajmował się tym starszy swat, który wychodził na dach i pozbawioną ozdób wiechę wybijał w narożnik chałupy od strony południowej. Uważano bowiem, iż taka poświęcona w kościele różga, chroni zagrodę od uderzenia piorunów, a jej mieszkańców od wszelkich nieszczęść. Ten końcowy epizod z wiechą prezentował zespół z Giedlarowej. Po tym znów trwały tańce weselne do białego rana. Tańce weselne w oryginalnym, wykonaniu przedstawił Zespół „Haczowskie Wesele” z Haczowa. Po kilku dniach od zakończenia wesela panna młoda opuszczała dom rodzinny i przenosiła się do rodziny męża. Były to „przenosiny”. Ceremonialnie żegnała się wtedy, z rodziną oraz domem i zabierała otrzymane wiano. Dobytek ten mógł być różny. Mogły to być zwierzęta hodowlane, wyprawa mieszcząca się w malowanej skrzyni oraz różne narzędzia i sprzęty gospodarstwa domowego. Ten ostatni etap obrzędu weselnego z Podkarpacia widzieliśmy za sprawą Zespołu „Rymanowianie” z Rymanowa. To, co zdarzyło nam się zobaczyć tu w Rymanowie Źdroju na scenie Amfiteatru to tylko namiastka wielkich i hucznych wesel, jakie niegdyś odbywały się na Podkarpaciu i nawet w samym Grodzisku. Bywało, że trwały one nawet do tygodnia i było o czym mówić, a później co wspominać. Myślę, że ci, którzy znaleźli się 5 sierpnia w Rymanowie również mają co wspominać i te wspomnienia pozostaną na długo.

Małgorzata Burda-Król

Śladami Sanktuariów Matki Bożej

W dniach 5-9 sierpnia odbyła się rowerowa pielgrzymka z Wólki Grodziskiej do Kalwarii Pałacowskiej i Polańczyka. Uczestniczyła w niej młodzież z Wólki, a także koledzy i koleżanki z Grodziska Górnego oraz trzech opiekunów: ks. Stanisław Kulikowski, Katarzyna Burda i Paweł Matuszek. W sumie grupa liczyła 17 osób.

W niedzielę o godz. 10.15 pełni sił, zapału i szczyrych chęci uczestnicy, zebrali się przed Kościołem w Wólce Grodziskiej. Złożyli bagaże do samochodu, następnie ks. Proboszcz udzielił im Bożego Błogosławieństwa po czym ruszyliśmy w drogę. Celem była Kalwaria Pałacowska. Pogoda była wymarzona. Humory dopisywały, droga mijała przyjemnie - do pierwszej górkę za Przeworskiem... Tam zrobiliśmy przerwę na zregenerowanie sił i naprawę rowerów ponieważ wystąpiły pierwsze małe awarie. Gdy dotarł do nas ksiądz ruszyliśmy dalej. Około 20.30 zmęczeni ale jakże szczęśliwi dotarliśmy do wrót Sanktuarium Matki Bożej Kalwaryjskiej. O 21.00 uczestniczyliśmy w Apelu Jasnogórskim, a następnie zakwaterowaliśmy się w Domu Pielgrzyma.

W drugim dniu pielgrzymowania wyruszyliśmy do Kopystna, gdzie zwiedziliśmy cerkiew. Finałem było jednak wyjście do krzyża na stromym wzgórzu. Po powrocie do Domu Pielgrzyma, pomimo że w ciągu tych dwóch dni przejechaliśmy ponad 130 km, nadal mieliśmy siłę rozegrać mecz piłki nożnej na pobliskim boisku. Śmiechu było co niemiara. Trawa była śliska, więc mogliśmy podziwiać piękne „orły” w wykonaniu niektórych zawodników.

We wtorek, trzeci dzień naszej wędrówki, celem był Polańczyk. Mieliśmy do pokonania około 70 km. Strome podjazdy powodowały, że nasz peleton coraz częściej rozbił się na małe grupki. Pałace słońce również dawało o sobie znać, ale mimo to nikogo nie opuszczał dobry humor. Około 19.00 dotarliśmy nad Solinę. Spacerowaliśmy po tamie, podziwialiśmy piękne widoki, robiliśmy pamiątkowe fotki. Bardzo nam się tam podobało i chcieliśmy zostać dłużej, ale musieliśmy jechać dalej, by dotrzeć do Polańczyka przed zmrokiem.

Środa upłynęła nam na leniuchowaniu. Po śniadaniu i porannej Mszy św. udaliśmy się nad Zalew Soliński. Pływaliśmy rowerkami po Solinie, a niektórzy opalali się na kocu. Uśmiech na twarzy i dobry humor nie opuszczał nikogo, co uwieczniliśmy na zdjęciach

Czwartek - dzień powrotu, zaczął się dla nas bardzo wczesnie. Po śniadaniu spakowaliśmy bagaże i posprzątaaliśmy pokoje. Pożegnaliśmy się z Matką

Bożą Piękną Miłości i wyruszyliśmy do Zagórza. Mieliśmy do przejechania ok. 40 km. Musieliśmy dojechać tam na 12.15, ponieważ o tej godz. odjeżdżał nasz pociąg do Rzeszowa. Dotarliśmy przed czasem, więc mogliśmy zwiedzić Sanktuarium Matki Bożej Nowego Życia oraz wysłuchać ciekawej historii powstania tego miejsca. W Zagórze zobaczyliśmy także ruiny klasztoru.

Warto, a nawet należy wspomnieć o niespodziance jaką uczestnicy rajdu przygotowali opiekunom w podziękowaniu za opiekę i wspaniałe zorganizowanie rajdu. Ks. Stanisław otrzymał kapelusz w kolorze moro, w sam raz na polowania oraz misia, „mama” Kasia nie wiedząc dlaczego - lalkę, a „tata” Paweł - samochodzik policyjny i maskotkę. Prezenty bardzo się podobały. Wzbudzały wiele śmiechu zarówno u opiekunów jak i u młodzieży.



Trasa Zagórz-Polańczyk

Podróż pociągiem trwała ok. 5 godz. Był to dla nas czas odpoczynku i regenerowania sił, bowiem z Rzeszowa do Wólki mieliśmy wracać rowerami. Jedni spali, drudzy grali w karty, inni słuchali muzyki i podziwiali widoki, dzieląc się wspomnieniami z poprzednich dni. W Rzeszowie wypakowaliśmy rowery, ustawiliśmy się w peleton i ruszyliśmy do domu. W sumie w ciągu tych 5 dni przejechaliśmy ponad 300 km. Do Wólki Grodziskiej dotarliśmy przed 20.00. Zmęczeni, ale szczęśliwi udaliśmy się do domów. I tak zakończyło się nasze rowerowe pielgrzymowanie Śladami Sanktuariów Matki Bożej.

Chcemy stworzyć nową tradycję w naszej parafii i za rok znów podążać śladami Niepokalanej.

Serdeczne podziękowania składamy Wójtowi Gminy Grodzisko Dolne za pomoc w zorganizowaniu pielgrzymki.

Katarzyna Burda



Nagrobki

Zakład Kamieniarski Last-Bet

Bogusław Szular

Laszczyzny 68

tel. 017 243 70 11

kom. 0 608 109 203

tanio, szybko, solidnie, raty

Zapraszamy !

Komunikat

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Grodzisku Dolnym informuje rodziców o możliwości ubiegania się o dożywianie dzieci w szkołach od 03-09-2007r. Dochód na jednego członka rodziny nie może przekraczać miesięcznie 150% kryterium dochodowego obowiązującego w pomocy społecznej tj. 526,50zł. Wnioski można już składać w GOPS, tel.017 2429134.

Dokumenty wymagane od osób ubiegających się o udzielenie pomocy:

- ◆ podanie do ośrodka pomocy społecznej należy składać u pracowników socjalnych,
- ◆ dokładne dane osobowe wszystkich członków rodziny (PESEL, nr dowodu osobistego),
- ◆ **dochody rodziny z miesiąca poprzedzającego złożenie wniosku tj.** dowody otrzymywania renty lub emerytury,
- ◆ zaświadczenia pracodawcy o wysokości wynagrodzenia z tytułu zatrudnienia, zawierającego informację o wysokości potrąconej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych, składki na ubezpieczenie zdrowotne, składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe w części finansowanej przez ubezpieczonego oraz składki na ubezpieczenie chorobowe,
- ◆ zaświadczenie o wysokości wynagrodzenia uzyskiwanego na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia, umowy o dzieło z informacją o potrąconych zaliczkach jak wyżej,
- ◆ zaświadczenie o kwocie i liczbie pobieranych zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych,
- ◆ zaświadczenie z urzędu pracy o pobieranym zasiłku dla bezrobotnych, lub o tym że zasiłku się nie pobiera,
- ◆ zaświadczenia z KRUS o opłacanej składce na ubezpieczenia, kwoty świadczeń pobieranych w KRUS,
- ◆ zaświadczenie lub nakaz płatniczy o posiadanym gospodarstwie rolnym,
- ◆ zaświadczenie z gimnazjum, szkoły ponadgimnazjalnej, szkoły ponadpodstawowej lub szkoły wyższej o pobieraniu nauki,
- ◆ w przypadku prowadzenia działalności gospodarczej zaświadczenie z urzędu skarbowego o posiadanych dochodach,
- ◆ w przypadku braku udokumentowanych dochodów oświadczenie majątkowe.

Stanisław Stopyra

Stopyra
1979

Kowalstwo Artystyczne

**stylowe eleganckie
tradycyjne nowoczesne**

ręcznie kute

**ogrodzenia
balustrady
meble
żyrandole**

ze złączeniami

Grodzisko Górne 54C

www.stopyra.home.pl

stopyra@stopyra.home.pl

(...17) 24 36 492

ARCUS
SOFT

e-mail: arcussoft@arcussoft.com.pl

ARCUS... zakupy stają się proste

Leżajsk 37-300

ul. Targowa 5

tel. (017) 242 18 28

Jaroslaw 37-500

ul. Grodzka 22

tel. (016) 623 34 11

КОМПЬЮТЕРЫ - НАШЫ ФИСКАЛНЕ - СЕРВИС



ZAMAWIAJ BEZ WYCHODZIENIA Z DOMU

WWW.S333.PL